

Sygn. akt V ACa 593/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marta Szerel

Sędziowie: SA Edyta Jefimko

SA Alicja Fronczyk (spr.)

Protokolant: Aleksandra Napiórkowska

po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. W.

przeciwko W. M. i J. P. (1)

o ustalenie naruszenia dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 grudnia 2016 r., sygn. akt II C 324/16

I. oddala apelację.

II. zasądza od W. W. na rzecz J. P. (1) kwotę 1 890 zł (tysiąc osiemdziesiąt dziewięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Alicja Fronczyk Marta Szerel Edyta Jefimko

Sygn. akt V ACa 593/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 kwietnia 2016 r. W. W. wniósł o ustalenie, że W. M. bezprawnie zbierając dane osobowe dotyczące W. W. w postaci aktualnego adresu, daty urodzenia, poprzedniego miejsca zamieszkania, stanu cywilnego ze wskazaniem imienia i nazwiska byłej żony oraz informacji o marce, numerze rejestracyjnym, kolorze jego samochodu, informacji dotyczących uczestnictwa w imprezie turystycznej, a następnie w sposób bezprawny przekazując tak zebrane dane J. P. (1) w postaci „Sprawozdania końcowego z wykonanych czynności w ramach Umowy Nr (...) z dnia 25 listopada 2012 r.” naruszył w sposób zamierzony i zawiniony dobra osobiste W. W.; zasądzenie od W. M. kwoty 10 000 zł na cel społeczny, tj. na rzecz Domu Pomocy Społecznej (...) w W.; ustalenie, że J. P. (1) bezprawnie przekazując do Sądu Okręgowego w Warszawie, VI Wydziału Cywilnego Rodzinnego - Odwoławczego dane osobowe dotyczące W. W., uzyskane od W. M. w „Sprawozdaniu końcowym z wykonanych czynności w ramach Umowy Nr (...) z dnia 25 listopada 2012 r.” w postaci aktualnego adresu, daty urodzenia, poprzedniego miejsca zamieszkania, stanu cywilnego ze wskazaniem imienia i nazwiska byłej żony oraz informacji o marce, numerze rejestracyjnym, kolorze jego samochodu, informacji dotyczących uczestnictwa w imprezie turystycznej, naruszył w sposób zamierzony i zawiniony dobra osobiste W. W.; zasądzenie od J. P. (1) kwoty 10 000 zł na cel społeczny tj. na rzecz Domu Pomocy Społecznej

(...) w W.. Powód wniósł również o zasądzenie od W. M. oraz J. P. (1) na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W podstawie faktycznej powództwa powód wskazał, iż J. P. (1) w toku postępowania o rozwód złożył dokument sporządzony przez W. M. zawierający dane osobowe oraz inne informacje dotyczące W. W.. Zdaniem powoda, zarówno pozyskanie tych danych i przekazanie ich do sądu wskazuje, że pozwani bezprawnie, w sposób zamierzony i zawiniony naruszyli prawo do godności powoda (art. 30 Konstytucji RP), prawo do ochrony jego życia prywatnego, rodzinnego oraz decydowania o życiu osobistym (art. 47 Konstytucji RP), a tym samym dopuścili się w sposób bezprawny, zamierzony i zawiniony naruszenia dóbr osobistych powoda (art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.) – co doprowadziło do wywołania u powoda cierpień psychicznych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 29 maja 2016 r. pozwany W. M. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany zakwestionował żądania powoda podnosząc, iż jest detektywem i na mocy przepisów prawa jest uprawniony do zbierania i przetwarzania danych osobowych bez zgody osób, których te czynności dotyczą pod warunkiem wymaganego „rozliczenia” tych danych. Wskazał również, iż żądanie powoda stanowiło przedmiot skargi wniesionej do Ministra Spraw Wewnętrznych na jego działania jako detektywa, przy czym skarga ta została odrzucona. Zakwestionował również, by W. M. w jakikolwiek sposób naruszył dobra osobiste powoda.

W odpowiedzi na pozew z dnia 7 września 2016 r. J. P. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu według spisu kosztów. W uzasadnieniu tego kwalifikowanego pisma procesowego wskazał, iż zlecił W. M. wykonanie raportu detektywistycznego, co jest działaniem zgodnym z prawem. Zdaniem pozwanego również złożenie ww. raportu do akt sprawy rozwodowej było zgodne z prawem, gdyż J. P. (1) realizował w ten sposób przysługujące mu prawo do sądu. Wskazał przy tym, iż wykonanie raportu zostało zlecone ze względu na podejrzenie J. P. (1), iż jego żona G. P. ma romans z powodem. Podniósł, że raport był wykorzystany jedynie w sprawie rozwodowej, a wgląd do niego miała wyłącznie żona J. P. (1) (jako strona postępowania o rozwód) oraz skład sędziowski. Raport ten nie był zatem upubliczniony. Pozwany zaznaczył również, iż J. P. (1) zna się z powodem od co najmniej 20 lat i zna zarówno dane osobowe i adresowe powoda, a także typ i nr rejestracyjny jego samochodu. Podniósł, iż uzyskanie dowodu z naruszeniem dobra osobistego innej osoby nie jest samo w sobie zachowaniem nielegalnym, bezprawność naruszenia może być wyłączona poprzez realizację prawa do sądu.

Na rozprawie w dniu 20 grudnia 2016 r. pełnomocnik J. P. (1) złożył spis kosztów advokackich z tytułu prowadzenia sprawy w wysokości 3 707 zł.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy oparł swoje orzeczenie na podstawie następujących ustaleń i oceny prawnej.

W. M. jest detektywem, wykonuje zawód co najmniej od 1996 r. Zgodnie z zaświadczeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 1 kwietnia 2010 r., znak (...) - rejestr działalności regulowanej w zakresie usług detektywistycznych prowadzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji pod numerem RD- (...) zawiera wpis - A. M., (...); osobą posiadającą licencję detektywa nr (...) jest W. M.. W. M. jest również pełnomocnikiem wskazanego przedsiębiorcy.

Na podstawie umowy Nr (...) z dnia 5 listopada 2012 r. zawartej pomiędzy J. P. (1), jako usługobiorcą, a A. M. prowadzącą działalność pod nazwą (...), w imieniu której działał W. M. – jako usługodawcą, usługodawca zobowiązał się ustalić i zgromadzić informacje obejmujące: adres lokalu, w którym zamieszkuje W. W., właściciela numeru (...), czy W. W. i G. P. byli uczestnikami wycieczki na K., obserwacji w dniach 9 i 10 listopada 2012 r. G. P.. W wykonaniu umowy przeprowadzono szereg czynności polegających na sprawdzeniach, ustaleniach, rozmowach. Usługi te zostały wykonane przez W. M.. Po wykonaniu czynności W. M. sporządził raport pn.: „Sprawozdanie końcowe z wykonanych czynności w ramach Umowy Nr (...)” (omyłkowo oznaczone: Nr (...)) z dnia 25 listopada 2012 r. Wskazano w nim,

iż W. W. zamieszkuje w W. przy ul. (...) lokal (...), urodził się w dniu (...), poprzednio mieszkał w B., przy ul. (...), jest rozwiedziony, jego poprzednią żoną była W. S., porusza się pojazdem H. (...) nr rej. (...) koloru czarnego. Podano również, kto jest właścicielem numeru (...). Ustalono także, że W. W. i G. P. byli uczestnikami imprezy turystycznej na K. w terminie od dnia 3 marca 2012 r. do 18 marca 2012 r. organizowanej przez biuro (...), z międzylądowaniem w P., nr rezerwacji (...). Większość danych, które zostały ustalone w raporcie W. M. uzyskał od J. P. (1). Głównym zadaniem detektywa miało być ustalenie, czy istnieje związek pozamałżeński żony J. P. (1) i W. W.. Żeby dokonać powyższych ustaleń konieczne było ustalenie innych danych dotyczących W. W..

W dniu 30 listopada 2012 r. W. M., działający jako pełnomocnik firmy (...), przekazał J. P. (1) powyższe sprawozdanie wraz ze wszystkimi danymi osobowymi zebranymi i przetwarzanymi w toku Umowy Nr (...).

J. P. (1) złożył do Sądu pozew o rozwód przeciwko G. P., wnosząc o orzeczenie rozwodu z wyłącznej winy żony. Sprawę rozpoznawał Sąd Okręgowy w Warszawie, VI Wydział Cywilny Rodzinny Odwoławczy. Do pisma procesowego z dnia 19 grudnia 2013 r. J. P. (1) załączył powyższe sprawozdanie, jako środek dowodowy w celu wykazania, iż jego żona pozostawała w bliskich relacjach z W. W., w tym m.in. iż pojechali wspólnie na wycieczkę na K. w terminie od 3 marca 2012 r. do 18 marca 2012 r.

Przed 8 maja 2014 r. W. W. wniósł do Ministra Spraw Wewnętrznych skargę na działania podjęte przez W. M. wykonującego usługi detektywistyczne jako pełnomocnik firmy (...). Skarga nie została uwzględniona.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów dołączonych do akt sprawy, a w szczególności na podstawie sprawozdania końcowego z wykonanych czynności w ramach Umowy Nr (...) z dnia 25 listopada 2012 r. oraz notatki z dnia 30 listopada 2012 r. dotyczącej przekazania sprawozdania końcowego wraz ze wszystkimi danymi osobowymi. Wiarygodność złożonych dokumentów nie była kwestionowana przez strony, Sąd pierwszej instancji także nie znalazł podstaw, by je podważyć.

Ustalając stan faktyczny Sąd pierwszej instancji oparł się również na zeznaniach powoda W. W. i pozwanego W. M., który to dowód Sąd przeprowadził z urzędu. Zeznania pozwanego W. M. były spójne i logiczne, korespondowały z dokumentami zgromadzonymi w aktach sprawy, stąd też Sąd uznał je za wiarygodne. Zeznania powoda W. W., co do zasady były wiarygodne, tj. w zakresie, w jakim były spójne z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym. Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania powoda w zakresie, w jakim twierdził, iż doznał cierpień psychicznych na skutek działań podjętych przez pozwanych – zgromadzenia informacji na temat powoda i wykorzystania ich w trakcie postępowania rozwodowego J. P. (1) i G. P.. Okoliczność ta nie została wykazana żadnym innym wiarygodnym dowodem. Nie zgodził się Sąd z powodem co do tego, by sporządzenie powyższego sprawozdania i przekazanie go do sprawy sądowej stanowiło rozpowszechnienie danych dotyczących powoda. W pozostałym zakresie zeznania stron były spójne, strony przedstawiały różne interpretacje i oceny poszczególnych faktów.

Sąd pominął dowód z przesłuchania powoda J. P. (1). Powód prawidłowo wezwany na termin rozprawy nie stawił się i nie usprawiedliwił swojej nieobecności.

Dokonując oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego Sąd pierwszej instancji wskazał, że istota sporu w sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy gromadzenie informacji na temat W. W. przez W. M. na zlecenie J. P. (1), a następnie złożenie tych informacji (w postaci sprawozdania) przez J. P. (1) do akt postępowania sądowego w sprawie rozwodowej J. P. (1) i G. P., naruszyły dobra osobiste W. W.. Powód wskazywał, iż pozwani w sposób bezprawny, zamierzony i zawiniony naruszyli jego prawo do godności, do ochrony prawnej życia prywatnego i rodzinnego, decydowania o swoim życiu osobistym, a tym samym naruszyli jego dobra osobiste, doprowadzając do wywołania u powoda cierpień psychicznych.

Sąd podkreślił, że stan faktyczny istotny dla rozstrzygnięcia sprawy, co do zasady, nie był sporny pomiędzy stronami. Bezsporne były następujące okoliczności: (1) gromadzenie informacji przez W. M. na zlecenie J. P. (1) temat W. W. - na podstawie Umowy Nr (...) z dnia 5 listopada 2012 r.; (2) sporządzenie przez W. M. sprawozdania końcowego z wykonanych czynności w ramach Umowy Nr (...) z dnia 25 listopada 2012 r. oraz przekazanie go J. P. (1); (3) złożenie

powyższego sprawozdania jako wniosku dowodowego do akt postępowania prowadzonego przez Sąd Okręgowy w Warszawie sygn. akt VI C 1309/13 z powództwa J. P. (1) przeciwko G. P. o rozwód.

Sąd pierwszej instancji podał, że powód domagając się ustalenia bezprawnego naruszenia jego dóbr osobistych (punkt 1 i 4 żądania pozwu) sformułował żądanie mające oparcie w treści art. 189 k.p.c., które nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na brak interesu prawnego w żądaniu ustalenia.

Po przytoczeniu treści art. 189 k.p.c. wskazał, że przepis określa materialnoprawne przesłanki zasadności powództwa, w którym powód domaga się sądowego ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Powództwo o ustalenie prawa lub stosunku prawnego może być uwzględnione tylko wtedy gdy powód wykaże dwie przesłanki wymagane art. 189 k.p.c. - po pierwsze, że ma interes prawny w ustaleniu i po drugie udowodni prawdziwość swojego twierdzenia o tym, że dany stosunek lub prawo rzeczywiście istnieje lub nie (przy żądaniu ustalenia negatywnego). Pierwsza z nich warunkuje określony skutek tego powództwa, decydując o dopuszczalności badania i ustalania prawdziwości twierdzeń powoda, a wykazanie istnienia drugiej ma znaczenie dla oceny merytorycznej zasadności powództwa (wyroki SN: z dnia 18 kwietnia 2012 r., V CSK 149/11, LEX nr 1250574; z dnia 27 czerwca 2001 r., II CKN 898/00, LEX nr 52613; uchwała SN z dnia 19 listopada 1996 r., III CZP 115/96, OSNC 1997, Nr 4, poz. 35).

Dalej Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. to obiektywna (czyli rzeczywiście istniejąca), a nie tylko hipotetyczna (czyli w subiektywnym odczuciu strony) potrzeba prawna uzyskania wyroku odpowiedniej treści, występująca wówczas, gdy powstała sytuacja rzeczywistego naruszenia albo zagrożenia naruszenia określonej sfery prawnej. Praktycznie rzecz biorąc, interes prawny występuje wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a jednocześnie interes ten nie podlega ochronie w drodze innego środka (wyroki SN: z dnia 4 października 2001 r., I CKN 425/00, LEX nr 52719; z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 101; z dnia 14 marca 2012 r., II CSK 252/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 120; z dnia 19 września 2013 r., I CSK 727/12, LEX nr 1523363; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05, OSA 2008, z. 9, poz. 30; postanowienie SA w Poznaniu z dnia 28 września 2012 r., I ACz 1611/12, LEX nr 1220598). Brak interesu prawnego ma miejsce wówczas, gdy stan niepewności prawnej może być usunięty w drodze dalej idącego powództwa o świadczenie (ewentualnie innego powództwa) bądź w drodze podjęcia obrony w toku już wytoczonej przez pozwanego w procesie o ustalenie odrębnej sprawy o świadczenie (por. wyroki SN: z dnia 29 lutego 1972 r., I CR 388/71, LEX nr 7066; z dnia 4 marca 2011 r., I CSK 351/10, LEX nr 785272; z dnia 16 kwietnia 2010 r., IV CSK 453/09, LEX nr 578163; wyrok SA w Katowicach z dnia 28 września 2012 r., V ACa 415/12, LEX nr 1223195). W takiej sytuacji wyrok tylko ustalający istnienie stosunku prawnego nie zapewni ostatecznej ochrony prawnej, ponieważ nie jest - w przeciwieństwie do wyroków zasadzających - wykonalny na drodze egzekucji sądowej (por. m.in. orzeczenie SN z dnia 13 kwietnia 1965 r., II CR 266/64, OSP 1966, z. 6-8, poz. 166; wyrok SN z dnia 22 listopada 2002 r., IV CKN 1519/00, LEX nr 78333). Skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i ostatecznie. W przypadku, gdy dojdzie już do naruszenia prawa, w związku z czym powodowi służy roszczenie o świadczenie (danie, czynienie, zaniechanie, znoszenie), wyłączona jest możliwość skutecznego wystąpienia z powództwem o ustalenie, skoro sfera podlegająca ochronie jest w takiej sytuacji szersza, a rozstrzygnięcie o różnicy zdań w stanowiskach stron nabiera charakteru przesłankowego (wyrok SA w Lublinie z dnia 20 lutego 2014 r., I ACa 714/13, www.orzeczenia.lublin.sa.gov.pl). W grę wchodzi zatem sytuacja, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej jedynie przez ustalenie istnienia bądź nieistnienia prawa lub stosunku prawnego, a nie w drodze innego powództwa lub wyroku (wyrok SA w Poznaniu z dnia 18 grudnia 2013 r., I ACa 1021/13, www.orzeczenia.poznan.sa.gov.pl).

Sąd Okręgowy uznał, że choć powód wystąpił z żądaniem ustalenia naruszenia jego dóbr osobistych przez W. M. i J. P. (1), to był jednak uprawniony do zgłoszenia dalej idącego żądania. Powód twierdził bowiem, że poprzez działania pozwanych już doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. Powód mógł zatem zgłosić żądanie usunięcia skutków naruszenia (np. złożenie stosownego oświadczenia) wraz z roszczeniem o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę lub o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c.). Z

punktu 2 i 5 żądania pozwu wynika, że powód zgłosił w toku niniejszego postępowania również żądania zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (o czym w dalszej części uzasadnienia). W tym stanie rzeczy, wobec istnienia możliwości uregulowania sfery prawnej pomiędzy powodem a pozwanymi w drodze postępowania o ochronę dóbr osobistych, uznać należy, iż powód nie miał interesu prawnego w żądaniu ustalenia naruszenia jego dóbr osobistych. Rozpoznając żądanie zasądzenia kwoty na wskazany cel społeczny Sąd przesłankowo bada, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Tym samym żądania o ustalenie naruszenia dóbr osobistych powoda (punkt 1 i 4 pozwu) podlegały oddaleniu.

Roszczenie o zasądzenie kwot po 10 000 zł od każdego z pozwanych na wskazany cel społeczny Sąd pierwszej instancji rozpoznał na podstawie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Powód podawał, iż pozyskiwanie informacji dotyczących jego osoby (dane osobowe oraz inne informacje o jego życiu prywatnym), a następnie ich przedstawienie w toku postępowania sądowego było bezprawne i naruszało jego prawo do godności (art. 30 Konstytucji RP), prawo do ochrony jego życia prywatnego, rodzinnego oraz decydowania o życiu osobistym (art. 47 Konstytucji RP), a w konsekwencji naruszało jego dobra osobiste. Podnosił, iż działania pozwanych doprowadziły do wywołania u powoda cierpień psychicznych.

Art. 30 Konstytucji RP zawiera gwarancję nienaruszalności, poszanowania i ochrony godności człowieka. Art. 47 Konstytucji zapewnia prawną ochronę życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Oznacza to, że państwo zobowiązuje się z jednej strony do nieingerencji w konstytucyjnie określony zakres życia jednostki, a z drugiej strony - zapewnia w tym zakresie stosowną ochronę (por. wyrok TK z dnia 2 kwietnia 2001 r., sygn. SK 10/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 52). Podmiotem zobowiązanym do respektowania powszechnego zakazu naruszania godności ludzkiej oraz uprawnień określonych w art. 47 Konstytucji, jest każdy, także podmioty prawa prywatnego (A. Z., Wymiar kary, s. 173; B. B., Prawa człowieka, s. 57, 59). W odniesieniu do ochrony dóbr osobistych, realizację powołanych zasad konstytucyjnych zapewniają: art. 23 w zw. z art. 24 w zw. z art. 448 k.c. Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie zaś do treści art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Kwestia zadośćuczynienia uregulowana została w art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przytoczony wyżej art. 24 k.c. częściowo tę zasadę modyfikuje, gdyż wprowadza domniemanie bezprawności działania naruszającego dobro osobiste, przerzucając tym samym ciężar dowodu w tym zakresie z powoda na pozwanego. W kwestii ochrony dóbr osobistych ciężar udowodnienia, że do naruszenia danego dobra doszło, na zasadzie z art. 6 k.c., spoczywa zatem na stronie powodowej, natomiast w razie wykazania, że dobro zostało naruszone - to strona pozwana musi wykazać, że naruszenie to nie było bezprawne. Za takim poglądem jednoznacznie opowiedział się Sąd Najwyższy, stwierdzając, że „rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych Sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne”, zaś dowód w takiej sprawie, że dobro zostało w ogóle naruszone „ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne” (wyrok SN z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03, LEX nr 109404).

Jak powszechnie wskazuje się w orzecznictwie i w doktrynie naruszenie dobra osobistego musi mieć charakter obiektywny, a nie wyłącznie subiektywny podyktowany negatywnymi odczuciami osoby, która wnosi o ochronę swoich dóbr osobistych. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 11 marca 1997 r., sygn. III CKN 33/97, „Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista i nietykalność cielesna (art. 24 § 1 k.c.), nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego (ocena subiektywna)”. Jednocześnie odwołanie się przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego do kryteriów obiektywnych, oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie, a nie reakcji społeczeństwa na dane zachowanie, gdyż art. 24 nie uzależnia ochrony prawnej od tego, czy oceniane zachowanie doszło do wiadomości szerszego kręgu osób (wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2010 r., V CSK 19/10).

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności rozważył, czy działania pozwanych, tj. pozyskiwanie informacji na temat powoda oraz ich przekazanie zlecającemu (działania W. M.), a następnie wykorzystanie otrzymanych informacji w toku postępowania sądowego (działanie J. P. (1)), naruszyły dobra osobiste powoda.

W niniejszej sprawie powód wskazywał, że działania pozwanych naruszyły jego prawo do prywatności oraz godność. W świetle treści art. 23 k.c. nie ulega wątpliwości, że ustawodawca uznaje godność za dobro osobiste. Podkreślić wypada, iż jak wskazuje Sąd Najwyższy, godność jest to sfera osobowości człowieka, która konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 1989 r., sygn. akt I CR 143/89, OSP 1990/9/ 330). Z kolei naruszenie dobrego imienia (pomówienie) może polegać na przypisaniu innej osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 1971 r., sygn. akt II CR 455/71, OSNC 1972/4/77). Może ono występować w dwóch postaciach - pierwsza to rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, druga – wyrażanie ujemnej oceny jej działalności (zob. A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Bydgoszcz 1999, s. 101 i nast.). Wskazać przy tym należy, że różne osoby mogą interpretować te same słowa (informacje) na wiele różnych sposobów. Naruszenie prywatności natomiast polega na ujawnieniu informacji o charakterze osobistym, w szczególności na temat relacji z innymi osobami.

Po dokonaniu analizy zebranego materiału dowodowego, a w szczególności treści sprawozdania detektywa, zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie można przyjąć, by opisane zachowania pozwanych naruszyło dobro osobiste powoda w postaci godności. Wskazać należy, że przedmiotowe sprawozdanie przedstawia „suche” fakty dotyczące m.in. W. W. tj. jego miejsca zamieszkania, daty urodzenia, jego stanu cywilnego, danych byłej żony, pojazdu którym porusza się powód. Podano w nim również, że powód uczestniczył razem z żoną J. P. (1) w wycieczce na K.. Powód w żaden sposób nie zaprzeczył treści informacji zawartych w tym sprawozdaniu, tj. by były one niezgodne z prawdą. Jak wynika z treści odpowiedzi na pozew J. P. (1), w toku sprawy rozwodowej, gdy W. W. był przesłuchiwany w charakterze świadka potwierdził swój wyjazd na K. i nocleg we wspólnym pokoju z żoną J. P. (1).

Żaden fragment powyższego sprawozdania nie zawiera jakichkolwiek ocen, czy komentarzy odnoszących się do W. W.. Bezzasadny był zatem zarzut powoda, że naruszono jego godność.

Natomiast osobną kwestią jest ocena, czy poprzez opisane zachowanie pozwanych doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci jego prawa do prywatności. Zdaniem Sądu pierwszej instancji do naruszenia takiego doszło. W sprawozdaniu ujawniono bowiem dane personalne, adresowe oraz dane dotyczące pojazdu, jakim poruszał się powód. Nadto ujawniono informacje dotyczące tego, że W. W. był uczestnikiem imprezy turystycznej wspólnie z żoną J. P. (1). Fakty te niewątpliwie dotyczyły życia prywatnego W. W., a zatem naruszono jego prawo do prywatności.

Mimo, że doszło do naruszenia prawa powoda do prywatności powództwo według Sądu Okręgowego podlegało oddaleniu w całości, ponieważ w jego ocenie naruszenie to nie było bezprawne. Podkreślił Sąd Okręgowy, że zarówno J. P. (1) miał prawo zlecić detektywowi ustalenie określonych okoliczności, a wobec zawarcia odpowiedniej umowy W. M., jako detektyw, był uprawniony do ustalenia pewnych danych dotyczących osoby trzeciej bez jej zgody, pod warunkiem stosownego rozliczenia z tych danych. W ocenie Sądu, zarówno działanie W. M. jak i działanie J. P.

(1) ocenić należy jako zgodne z prawem, co wyłącza możliwość uwzględnienia powództwa z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r., nr 101, poz. 926 z późn. zm.) każdy ma prawo do ochrony dotyczących go danych osobowych, a ich przetwarzanie może mieć miejsce tylko ze względu na dobro publiczne, dobro osoby, której dane dotyczą, lub dobro osób trzecich - w zakresie i trybie określonym ustawą (art. 1 ust. 1 i 2 ustawy). Należy przy tym dodać, iż słowo „przetwarzanie” oznacza jakiegokolwiek operacje wykonywane na danych osobowych, takie jak: zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie, a zwłaszcza te, które wykonuje się w systemach informatycznych (art. 7 pkt. 2 ustawy). Przetwarzanie danych osobowych obejmujących tzw. dane wrażliwe, co do zasady, jest zabronione (art. 27 ust. 1 ustawy) Zgodnie z art. 27 ust. 2 pkt. 5 ustawy, przetwarzanie danych osobowych (w tym danych wrażliwych) jest jednak dopuszczalne, jeżeli dotyczy danych, które są niezbędne do dochodzenia praw przed sądem.

Prawa i obowiązki detektywa zostały określone w ustawie z dnia 6 lipca 2001 r. o usługach detektywistycznych (Dz.U. z 2002 r., nr 12 poz. 110 z późn. zm.). Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt. 1 powołanej ustawy, usługami detektywistycznymi są czynności polegające na uzyskiwaniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji o osobach, przedmiotach i zdarzeniach, realizowane na podstawie umowy zawartej ze zleceniodawcą, w formach i w zakresach niezastrzeżonych dla organów i instytucji państwowych na mocy odrębnych przepisów, m.in. w sprawach wynikających ze stosunków prawnych dotyczących osób fizycznych. W myśl art. 6 ustawy, detektyw powinien, przy wykonywaniu czynności, o których mowa w art. 2 ust. 1, kierować się zasadami etyki, lojalnością wobec zlecającego usługę i szczególną starannością, aby nie naruszyć wolności i praw człowieka i obywatela. Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy, detektyw jest uprawniony do przetwarzania danych osobowych, zebranych w toku wykonywanych przez niego czynności, o których mowa w art. 2 ust. 1, bez zgody osób, których dane dotyczą, w zakresie sprawy prowadzonej przez przedsiębiorcę posiadającego wpis do rejestru, wyłącznie w czasie prowadzenia tej sprawy. Zgodnie z ust. 3 powołanego przepisu, detektyw ma obowiązek przekazać zatrudniającemu przedsiębiorcy przetwarzane dane osobowe, zebrane w toku wykonywania czynności, o których mowa w art. 2 ust. 1, bezpośrednio po zaprzestaniu prowadzenia sprawy lub na jego polecenie: (1) przekazać zleceniodawcy albo innemu detektywowi, wyznaczonemu przez przedsiębiorcę do współdziałania albo do przejęcia czynności dla dalszej realizacji usługi, albo (2) zniszczyć te dane w przypadku rezygnacji zleceniodawcy z ich odbioru lub nieodebrania ich w wyznaczonym terminie. Detektyw jest obowiązany przy przetwarzaniu danych osobowych stosować przepisy ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, z wyłączeniem art. 25 ust 1 i art. 32-35 (art. 8 ust 4). Zgodnie z art. 9 ustawy, o ile przepisy innych ustaw nie stanowią inaczej, detektyw, w trakcie wykonywania czynności, o których mowa w art. 2 ust. 1, może uzyskiwać informacje od osób fizycznych, przedsiębiorców, instytucji, a także organów administracji rządowej lub samorządowej. Detektyw przy wykonywaniu czynności, o których mowa w art. 2 ust 1 jest obowiązany przestrzegać przepisów prawa oraz odmówić wykonania czynności niezgodnej z prawem lub nieetycznej, zachować należyta staranność i rzetelność, a zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych informacji (art.11). Zgodnie z art. 23b ust. 1 ustawy, przedsiębiorca wykonujący działalność gospodarczą w zakresie usług detektywistycznych ma obowiązek sporządzić końcowe pisemne sprawozdanie z wykonanych czynności, o których mowa w art. 2 ust. 1, zawierające w szczególności: (1) datę zawarcia umowy; (2) opis przedmiotu umowy; (3) określenie zakresu i przebiegu przeprowadzonych czynności; (4) opis stanu faktycznego; (5) datę zakończenia czynności w sprawie. Zgodnie z ust. 2 powołanego przepisu, sprawozdanie wraz z materiałami dokumentującymi opis stanu faktycznego przekazuje się zleceniodawcy.

Z zebranego materiału dowodowego wynika, że W. M. posiada licencję detektywa. W dniu 5 listopada 2012 r. zawarł w imieniu przedsiębiorcy wykonującego działalność gospodarczą w zakresie usług detektywistycznych umowę z J. P. (1), zobowiązując się do uzyskania określonych informacji na temat W. W., w tym jego aktualnego adresu zamieszkania oraz ustalenia czy powód odbył wspólnie z małżonką J. P. (1) podróż na K.. W. M. wykonał zlecenie – zgromadził ww. informacje na temat W. W., w tym jego dane osobowe. W dniu 25 listopada 2012 r. sporządził sprawozdanie końcowe z wykonanych czynności /k. 8-10/. W dniu 30 listopada 2012 r. przekazał uzyskany materiał dowodowy (w tym dane osobowe W. W.) zlecającemu /k. 26/. Jako detektyw był uprawniony do uzyskiwania,

przetwarzania i przekazywania informacji o powodzie, działał zatem w ramach uprawnień przyznanych na podstawie ustawy o usługach detektywistycznych. Podstawą czynności podjętych wobec powoda była umowa, którą W. M. zawarł, jako pełnomocnik przedsiębiorcy prowadzącego działalność detektywistyczną, z J. P. (1). W toku postępowania nie ujawniono jakichkolwiek dowodów wskazujących na to by pozwany działał niezgodnie z ustawą o usługach detektywistycznych. Część danych dotyczących W. W. została przekazana detektywowi przez J. P. (1). Oczywiście jest, że chcąc dokonać ustaleń czy W. W. był na wycieczce z żoną J. P. (1) detektyw musiał dysponować odpowiednimi danymi dotyczącymi powoda. Co istotne, pozwany uzyskiwał informacje, które miały zostać wykorzystane przez J. P. (1) w toku postępowania sądowego. Nie można zatem przyjąć, że działania W. M. było bezprawne. Jego działania nie przekraczały kompetencji i uprawnień, które wynikały z powołanych przepisów. Skoro dane uzyskane w wyniku działania detektywa miały być wykorzystane w sprawie o rozwód to W. M. zgodnie z art. 27 ust 2 pkt 5 ustawy o ochronie danych osobowych w zw. z art. 2 ust 1 pkt 1 ustawy o usługach detektywistycznych, był uprawniony do przetwarzania danych osobowych dotyczących W. W. bez zgody tej osoby. Tym samym W. M., wykonując zlecenie J. P. (1) postępował zgodnie z ustawą o usługach detektywistycznych, a zatem jego działanie nie mogło zostać uznane za bezprawne. Wskazać należy, iż informacje zgromadzone przez W. M. i przekazane zlecającemu były prawdziwe. Wbrew twierdzeniom powoda pozwany działał w granicach ustawy o usługach detektywistycznych, stąd też powództwo w zakresie żądania zasądzenia kwoty 10 000 zł od W. M. na rzecz Domu Pomocy Społecznej (...) w W. podlegało oddaleniu (pkt. I wyroku).

Przechodząc do analizy działań J. P. (1) Sąd Okręgowy wskazał, iż pozyskanie informacji na temat W. W., w tym ustalenie, czy powód przebywał wspólnie z małżonką pozwanego na K., stanowiło element realizacji prawa do sądu. Zgodnie z powołanym wyżej art. 27 ust. 2 pkt. 5 ustawy o ochronie danych osobowych, przetwarzanie danych osobowych (w tym danych wrażliwych) jest dopuszczalne, jeżeli dotyczy danych, które są niezbędne do dochodzenia praw przed sądem. W wyroku z dnia 27 maja 2010 r. (III CSK 257/09, LEX nr 852666) Sąd Najwyższy stwierdził, iż nie jest działaniem bezprawnym złożenie do sądu przez stronę tego postępowania określonego dokumentu – chociażby naruszającego cudze dobra osobiste - w celu przeprowadzenia przez sąd dowodu z tego dokumentu na okoliczność mającą znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wnioski takie są skierowane do organu państwa, którego ustawowym zadaniem jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, w ramach którego do oceny tego organu należy ocena przydatności określonego dowodu składanego przez stronę do rozstrzygnięcia sprawy. Tylko w przypadku, gdy wnioski te dotyczą dowodów, które nie mają żadnego związku i znaczenia dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, można uznać za działanie bezprawne przedstawianie określonych dokumentów, których treść dotyczy dobra osobiste innej osoby.

Z akt sprawy wynika, iż W. M. zgromadził informacje na temat powoda i przekazał je J. P. (1) w listopadzie 2012 r. Wynikało z nich, iż W. W. i G. P. (małżonka J. P. (1)) przebywali wspólnie na K. w dniach 3-18 marca 2012 r. W tym czasie toczyła się w Sądzie Okręgowym w Warszawie sprawa z powództwa J. P. (1) przeciwko G. P. o rozwód, przy czym J. P. (1) wnosił o orzeczenie rozwodu z wyłącznej winy małżonki. Sprawozdanie dostarczone przez W. M. stanowiło wniosek dowodowy mający wykazać istnienie bliskich relacji między G. P. a W. W.. Była to niewątpliwie istotna okoliczność procesowa w postępowaniu rozwodowym, w trakcie którego jedna ze stron domaga się uznania, iż rozkład pożycia małżeńskiego nastąpił z winy drugiego małżonka. Nie można odmówić jednemu z małżonków prawa do próby wykazania przed sądem swych racji, choćby miało się to odbyć z naruszeniem prywatności i dobrego imienia drugiego małżonka, i w konsekwencji osoby trzeciej. W istotę sporu sądowego wpisane jest bowiem postępowanie dowodowe, które ma na celu ujawnienie sądowi faktów często przykrych i wstydlivych dla jednej ze stron postępowania, pochodzących z jej sfery życia prywatnego i intymnego. Tym samym skoro W. W. odbył podróż na K. w towarzystwie żony swojego znajomego, to powód chcąc wykazać winę swej żony, mógł ujawnić powyższą okoliczność w toku postępowania rozwodowego. W. W. w toku niniejszego postępowania nie kwestionował, że taka podróż miała miejsce. W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że złożenie przez pozwanego sprawozdania detektywa w toku postępowania o rozwód jako wniosku dowodowego nie było bezprawne. Zachowania naruszające dobra osobiste innych osób (ujawnienie danych dotyczących sfery prywatnej jednostki) nie są bezprawne, jeśli naruszenie dóbr osobistych wynika z realizacji konstytucyjnego prawa do sądu. Sprawozdanie obejmujące informacje na temat powoda zostało złożone do akt postępowania rozwodowego. Powód nie wykazał by J. P. (1) upublicznił uzyskane informacje

lub wykorzystał je przeciwko powodowi w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Słusznie podnosiła strona pozwana, że przedmiotowe sprawozdanie nie zostało upublicznione, gdyż dostęp do niego miała wyłącznie druga strona postępowania o rozwód oraz skład sędziowski.

Stąd też powództwo w zakresie w jakim powód domagał się zasądzenia kwoty 10 000 zł od pozwanego J. P. (1) na rzecz Domu Pomocy Społecznej (...) w W. podlegało oddaleniu.

Sąd wskazał nadto, iż powód nie wykazał, by działania podjęte przez pozwanych doprowadziły do wywołania u niego cierpienia psychicznego. Wskazana okoliczność nie została wykazana wiarygodnym dowodem, a ogólnikowe twierdzenia powoda nie były w tym zakresie wystarczające i przekonujące.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. W piśmie z dnia 20 grudnia 2016 r. /k. 91/ pełnomocnik J. P. (1) złożył spis kosztów adwokackich z tytułu prowadzenia sprawy niniejszej, stąd też w pkt. II wyroku, zasądzone od W. W. na rzecz J. P. (1) kwotę 3 707 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, zgodnie z ww. spisem kosztów. W pkt III wyroku oddalono wniosek W. M. o zasądzenie od W. W. kosztów procesu. Pozwany W. M. nie wykazał bowiem by poniósł jakiegokolwiek koszty procesu w rozumieniu art. 98 k.p.c. W pkt IV wyroku zasądzone od W. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2200 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu (kwota 1000 zł – opłata od roszczeń pieniężnych [art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych] oraz kwota 1200 zł (2x600) opłata od roszczeń o ustalenie naruszenia dóbr osobistych [art. 26 ust.1 pkt. 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych]).

Apelację od wyroku wniósł powód W. W. zaskarżając to orzeczenie w całości i zarzucając :

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art.233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, wyznaczonej logicznym rozumowaniem i zasadami doświadczenia zawodowego oraz nierozważenie wszystkich istotnych okoliczności sprawy w efekcie prowadzącym do niezgodności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zebrany w sprawie i ustalenie, że większość danych, które zostały ustalone w raporcie W. M. uzyskał od J. P. (1), bez wskazania jakichkolwiek dowodów w tym zakresie,

2. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art.189 k.p.c. w zw. z art.24 § 1 k.c. przez przyjęcie, że przepis art. 189 k.p.c. w tej sprawie nie ma zastosowania, bowiem powód nie wykazał, że ma interes prawny w ustaleniu stosunku prawnego i nie udowodnił prawdziwości swojego twierdzenia o tym, że dany stosunek lub prawo istnieje, a nadto istnienia możliwości uregulowania sfery prawnej pomiędzy powodem a pozwanymi w drodze postępowania o ochronę dóbr osobistych, a tym samym przyjęcia, iż powód nie miał interesu prawnego w żądaniu ustalenia naruszenia dóbr osobistych,

3. naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię, w szczególności art.24 § 1 k.c. przez przyjęcie, że nie zachodzi konieczność wykazania bezprawności działania przez osoby dokonujące naruszenia dobra osobistego, oraz przez przyjęcie, że zachowania naruszające dobra osobiste innych osób nie są bezprawne, jeżeli naruszenie dóbr osobistych wynika z realizacji konstytucyjnego prawa do sądu,

4. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 2 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o usługach detektywistycznych (Dz. U. z 2002 r. Nr 12, poz. 110 ze zm.) przez przyjęcie, że detektyw ma nieograniczone możliwości zbierania informacji dotyczących osób fizycznych, mimo ustawowego ograniczenia do spraw wynikających ze stosunków prawnych dotyczących osób fizycznych,

5. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 45 Konstytucji RP przez przyjęcie, że przez prawo do sądu strona w postępowaniu cywilnym ma nieograniczone możliwości zbierania informacji na temat osób trzecich,

Wskazując na powyższe podstawy apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości w odniesieniu do obu pozwanych, tj. W. M. i J. P. (1) oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów

postępowania apelacyjnego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego jako kosztów procesu.

W odpowiedzi na apelację pozwany J. P. (1) wniósł o oddalenie apelacji powoda i obciążenie powoda kosztami zastępstwa adwokackiego tego pozwanego za drugą instancję według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd pierwszej instancji i przyjmuje je w całości, czyniąc podstawą własnego rozstrzygnięcia. Zbędne jest zatem ich ponowne przedstawienie w tym miejscu, ponieważ orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji i oddalając apelację, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, lecz wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14).

Nie budzi także zastrzeżeń Sądu drugiej instancji trafność oceny dowodów dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jak również zasadność przedstawionej tam analizy i oceny prawnej.

W pierwszej kolejności rozważyć należy podniesiony w apelacji przez W. W. zarzut naruszenia prawa procesowego. Przez jego powołanie skarżący kwestionuje bowiem prawidłowość postępowania dowodowego oraz ustaleń składających się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Jako, że prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną poczynionych ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu danego przepisu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r., IV CKN 1532/00).

Analizując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podkreślić należy, iż dla jego skuteczności niezbędne jest wskazanie, jakie dowody zostały pominięte przy konstruowaniu stanu faktycznego albo nadano im niewłaściwą moc dowodową, czy wadliwie przypisano wiarygodność bądź odmówiono wiary, a także jakie warunki stawiane przez prawo procesowe, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia lub inne kryteria oceny zostały w konkretnym przypadku naruszone, zwłaszcza przy wyciąganiu z poszczególnych dowodów wniosków bądź wiązaniu tych wniosków w logiczną całość składającą się na ustalony stan faktyczny. Konieczne jest nadto wyjaśnienie, dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05).

Skarżący zarzucił naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów wyznaczonej logicznym rozumowaniem i zasadami doświadczenia zawodowego oraz nierozważenie wszystkich istotnych okoliczności sprawy w efekcie prowadzącym do niezgodności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zebrany w sprawie i ustalenie, że większość danych, które zostały ustalone w raporcie W. M. uzyskał od J. P. (1), bez wskazania jakichkolwiek dowodów w tym zakresie.

W ocenie Sądu odwoławczego tak sformułowany zarzut nie jest trafny, ponieważ z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że taką informację podał będąc przesłuchiwany w charakterze strony pozwany W. M. (k. 71, protokół elektroniczny z tej rozprawy 00:10:20-00:15:21). Sąd pierwszej instancji dokonując oceny zebranego materiału dowodowego wskazał, że dowodowi z przesłuchania pozwanego przydał walor wiarygodności. Sąd odwoławczy nie dopatrzył się żadnego uchybienia w zakresie tego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, jak również nie budzi wątpliwości prawidłowość przydania tym depozycjom waloru wiarygodności. Nie ma racji powód podnosząc w tym zakresie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. tym bardziej, że nie uzasadnił przekonująco, w jaki sposób ewentualne uchybienie miałyby wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Nawet gdyby założyć, że dane dotyczące powoda pozwany W. M. uzyskał nie od J. P. (1), lecz z innych źródeł (np. ze spółdzielni mieszkaniowej), to nie miałyby to znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Zgodnie bowiem z treścią art. 9 ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o usługach detektywistycznych (Dz. U. z 2002 r., nr 12 poz. 110 z późn. zm.) o ile przepisy innych ustaw nie stanowią inaczej, detektyw, w

trakcie wykonywania czynności, o których mowa w art. 2 ust. 1, może uzyskiwać informacje od osób fizycznych, przedsiębiorców, instytucji, a także organów administracji rządowej lub samorządowej, na który to przepis w swych rozważaniach powołał się słusznie Sąd pierwszej instancji. Istotne i niekwestionowane było to, że pozwany W. M. w ramach świadczenia usług detektywistycznych pozyskał dane na temat powoda, a pozwany J. P. (1) wykorzystał je w sprawie rozwodowej.

Z kolei zarzucanie Sądowi dowolnego ustalenia, właściwie bez dowodów, że sprawozdanie agencji detektywistycznej zostało przedstawione przez J. P. (1) w procesie o rozwód jako załącznik do pisma procesowego z dnia 19 grudnia 2013 roku jest całkiem niezrozumiałe, skoro twierdzenie o tym fakcie znalazło się wśród twierdzeń pozwu stanowiąc element podstawy faktycznej powództwa. Już więc na podstawie niezaprzeczonych twierdzeń powoda Sąd uprawniony był dokonać takiego ustalenia, a kompetencja ta wynika z treści art. 230 k.p.c., który stanowi, że gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. W odpowiedzi na pozew ani w dalszym toku postępowania przed sądem pierwszej instancji aż do zamknięcia rozprawy żaden z pozwanych nie odniósł się wprost do tego twierdzenia i nie zaprzeczył temu faktowi, a zatem Sąd uprawniony był dokonać takiego ustalenia nawet w oparciu o treść art. 230 k.p.c. Kserokopię tego pisma powód dołączył również do pozwu, co także uprawniało Sąd do dokonania kwestionowanego ustalenia (k. 6-7).

Odnosnie zarzutu odwołania się przez Sąd pierwszej instancji do skargi powoda do Ministra Spraw Wewnętrznych na działania W. M., która nie została uwzględniona i pominięcia przy tym stanowiska powoda zawartego w piśmie procesowym z dnia 06 września 2016 roku, w którym znalazło się stwierdzenie, że czynności podejmowane w Ministerstwie jako administracyjne nie mają żadnego wpływu i nie pozostają w związku z toczącym się postępowaniem o ochronę dóbr osobistych – uznać należy, że i ten zarzut nie jest usprawiedliwiony, ponieważ ocena powoda, a za zawierającą taką treść należy uznać to pismo, nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, prawidłowo więc Sąd pierwszej instancji oceny tej nie objął zakresem swoich ustaleń faktycznych. To rolą Sądu, a nie strony, jest dokonanie oceny prawnej faktów ustalonych w toku postępowania na podstawie dostępnego materiału dowodowego. Strona ma prawo wyrażać własne opinie i sądy o faktach, będących przedmiotem ustaleń w sprawie, jednak oceny te nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych.

Uznając zatem poprawność dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych i nie znajdując podstaw do dokonania ich korekty ze względu na bezzasadność podniesionego przez apelanta zarzutu naruszenia prawa procesowego przejść należy do analizy zarzutów naruszenia prawa materialnego, które skarżący wiązał w pierwszej kolejności z dokonaniem błędnej wykładni art. 189 k.p.c. w zw. z art. 189 k.p.c., skutkującej uznaniem braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia naruszenia dóbr osobistych powoda. W. W. powoływał się na orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, z których wynikać ma pogląd o dopuszczalności powództwa o stwierdzenie przysługiwania określonego dobra osobistego, ustalenia faktu jego zagrożenia lub dokonanego już naruszenia dóbr osobistych na podstawie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c.

W orzecznictwie dostrzec można dwa przeciwstawne zapatrywania w kwestii dopuszczalności wytoczenia powództwa obejmującego żądanie jedynie ustalenia, że miało miejsce naruszenie dóbr osobistych. Pierwszy pogląd, przyjęty w aktualnej praktyce sądów cywilnych wskazuje, że jest to możliwe, w szczególności wtedy, gdy nie zachodzi obawa dalszych naruszeń, a samo ustalenie bezprawności działania naruszydźciela da pokrzywdzonemu dostateczną satysfakcję. Przykładowo w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2016 r. (II CSK 182/15, LEX nr 2043738) wskazano, że: „Jeżeli dla pokrzywdzonego samo ustalenie bezprawności zachowania pozwanego stanowiłoby wystarczającą satysfakcję, wyrok może ograniczać się do ustalenia naruszenia dobra osobistego.”; czy też w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2014 r. (V CSK 29/14, LEX nr 1598716), w którym wskazano, że: „W razie bezprawnego naruszenia dobra osobistego uprawniony może domagać się na drodze sądowej tylko ustalenia tego naruszenia, przywołując art. 189 k.p.c. jako podstawę, obok wypełnienia przesłanek z art. 23 k.c. ”; czy wreszcie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1974 r. (I CR 384/74, LEX nr 5039), w którym wyrażony został następujący pogląd: „Jakkolwiek powództwo o ustalenie dopuszczalne jest w zasadzie tylko w razie zagrożenia prawa, nie można go wyłączyć w przypadku, gdy prawo to już zostało naruszone. W odniesieniu do ochrony dóbr osobistych

interes w ustaleniu istnieje szczególnie wtedy, gdy nie zachodzi obawa dalszych naruszeń, a ustalenie bezprawności działania stanowi dla pokrzywdzonego dostateczną satysfakcją."

Natomiast dorobek sądów pracy w sprawach dotyczących mobbingu i dyskryminacji w zatrudnieniu prezentuje pogląd odmienny, powołując się na brak interesu prawnego w żądaniu ustalenia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych, bowiem pracownik może skorzystać ze szczególnych środków ochrony naruszonych dóbr osobistych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 października 2014 r., III APA 12/14, LEX nr 1537412, w którym wskazano, że: „Przyjmuje się powszechnie, że nie ma interesu prawnego ten, kto może poszukiwać ochrony prawnej w drodze powództwa o zasądzenie świadczeń pieniężnych lub niepieniężnych. [...] Pracownik nie ma interesu prawnego w ustaleniu, że dopuszczono się wobec niego mobbingu (art. 189 oraz art. 943 § 1 i 2 k.p.), jeżeli może wystąpić z roszczeniami o ochronę dóbr osobistych (art. 24 k.c. i art. 111 k.p.)", czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 maja 2014 r., III APA 2/14, LEX nr 1483718, w którym podano, że: „Pracownik nie ma interesu prawnego w ustaleniu, że dopuszczono się wobec niego naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu (art. 189 k.p.c. w związku z art. 183a § 5 pkt 2 k.p.), jeżeli może wystąpić z roszczeniem o odszkodowanie określone w art. 183d k.p. lub z roszczeniami o ochronę dóbr osobistych (art. 24 k.c. i art. 111 k.p.). Ochrona wynikająca z art. 183d k.p. oraz z art. 24 k.c. gwarantuje skutki prewencyjne i profilaktyczne w stosunku do pracodawcy, a także właściwe określenie, że pracownik jest ofiarą naruszenia zasady dyskryminacji.").

Należy jednak podkreślić, że we wskazanych wyżej na poparcie tezy o dopuszczalności powództwa o ustalenie naruszenia dóbr osobistych orzeczeniach Sądu Najwyższego będące przedmiotem analiz prawnych roszczenia obejmowały wyłącznie żądania ustalenia. Powód w niniejszej sprawie, obok żądań ustalenia, zgłosił nadto w stosunku do każdego z pozwanych żądanie zapłaty świadczenia na cel społeczny, co zasadniczo wpływa na ocenę dopuszczalności żądań ustalenia naruszenia dóbr osobistych w kontekście spełnienia przesłanki interesu prawnego z art. 189 k.p.c. i uzasadnia, jak uczynił to Sąd pierwszej instancji, oddalenie powództw o ustalenie już tylko z powodu uznania, że powód nie ma interesu prawnego w ustaleniu. Domagając się - obok stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych - również zapłaty na cel społeczny, powód jednoznacznie zasygnalizował, że niewystraszającą satysfakcją będzie dla niego wyrok ustalający, a to wprost świadczy o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Interes prawny miałby powód wówczas, gdyby wystąpił jedynie z żądaniem ustalenia, a dodatkowo wykazane zostałyby pozostałe merytoryczne przesłanki warunkujące udzielenie mu tego rodzaju ochrony prawnej.

W konsekwencji uznać należy, że Sąd Okręgowy oddalając powództwo o ustalenie nie naruszył art. 189 k.p.c. Nie ma tu sprzeczności pomiędzy dokonaną przez ten Sąd oceną, że doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci prawa do prywatności a nieudzieleniem mu ochrony prawnej przez oddalenie powództwa o ustalenie, ponieważ prawidłowo Sąd pierwszej instancji rozpatrzył żądanie ustalenia przez pryzmat przesłanki interesu prawnego dokonując trafnej oceny o niewykazaniu jego istnienia w sytuacji zgłoszenia dalej idących żądań.

Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego w zakresie roszczeń o zapłatę na cel społeczny wskazać należy, że w sprawie mającej za przedmiot ochronę dóbr osobistych wyróżniają się wyraźnie dwa etapy. Pierwszy to określenie i nazwanie dobra osobistego oraz wykazanie, że tak oznaczone dobro zostało naruszone - te obowiązki w procesie obciążają powoda. Drugi etap, aktualny dopiero w momencie wykazania naruszenia określonych dóbr osobistych, to podejmowana przez naruszydiciela obrona zmierzająca do wykazania braku bezprawności naruszenia - tu obowiązki i ciężar dowodu spoczywają na pozwanych.

Według zapatrywania Sądu odwoławczego Sąd pierwszej instancji trafnie uznał, że wskutek zachowania pozwanych nie zostało wykazane przez powoda naruszenie jego dobra osobistego w postaci godności osobistej. Część wewnętrzna nazywana godnością osobistą, to wyobrażenie jednostki o własnej wartości, które konkretyzuje się w poczuciu i przekonaniu o własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. To poczucie jest zmienne i daje się kształtować. Dlatego mogą być różne miary poczucia własnej wartości i naruszenia jego godności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 roku, I CR 143/89, OSP 1990/9/330). W polskim prawie cywilnym przyjmuje się, że część stanowi moralną wartość, z której jednostka zdaje sobie sprawę (szacunek dla siebie) i której poszanowania ma prawo (moralne) wymagać od innych. Powszechny jest pogląd, że część człowieka przejawia się

w dwóch aspektach: zewnętrznej i opisanej wyżej wewnętrznej, której naruszenie zarzucał pozwanym W. W.. Cześć zewnętrzna to zasłużone dobre imię, dobra sława, opinia, jaką mają inni ludzie o wartości danego człowieka, jego obraz w oczach osób trzecich; dobre imię człowieka jest pojęciem obejmującym wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie) może polegać na przypisaniu innej osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 1971 roku, II CR 455/71, OSNC 1972/4/77). Może ono występować w dwóch postaciach. Pierwsza to rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, druga wyrażanie ujemnej oceny jej działalności (A. Szpunar w: „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową”, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1999, str. 101 i nast.).

Roszczenia związane z ochroną czci aktualizują się w chwili zagrożenia lub naruszenia prawa konkretnej osoby, której dotyczy określone działanie. Elementy zniesławiające mogą być zawarte w gestach, znakach, utrwalonych obrazach, jednak najczęstszą formą komunikacji mogącą mieć charakter zniesławiający są wypowiedzi w formie ustnej lub pisemnej. Różne osoby mogą interpretować te same słowa na wiele różnych sposobów. Zagadnieniem wstępnym, poprzedzającym rozważanie, czy dany zwrot miał charakter zniesławiający, jest więc ustalenie jego rzeczywistego znaczenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 1976 roku (II CR 692/75, OSNC 1976/11/251) wskazał, że wypowiedzi powinny podlegać wykładni. Sąd ten wyjaśnił, że przy ocenie naruszenia czci należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa. Nie można też przy tej ocenie ograniczać się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale należy zwrot ten wyklądać na tle całej wypowiedzi. Znaczenie wypowiedzi nie może być ostatecznie zdeterminowane jej dosłownym brzmieniem. Współdecyduje o tym także kontekst jej rozpowszechnienia. Sens wypowiedzi jest zawsze wynikiem interpretacji. Słowom można przypisać różne znaczenia, m. in. potoczne, specjalne itd. Ustalenie znaczenia wypowiedzi, a w końcu przyjęcie, że wypowiedź ma charakter zniesławiający musi się odwoływać do pojmowania przeciętnej odbiorcy – osoby zwykłej, rozsądnej, racjonalnie myślącej, o przeciętnej inteligencji, wykształceniu, wiedzy. Zastosowanie powinny mieć tu kryteria obiektywne, a nie subiektywne (tak A. Szpunar w glosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, opubl. w Orzecznictwo Sądów Polskich 1990/9/330). Powinno się brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym m. in. kontekst sytuacyjny, grono odbiorców, do których wypowiedź była skierowana, sposób jej prezentacji. Niedopuszczalna jest natomiast interpretacja wypowiedzi abstrahująca od jej kontekstu (tak Bogusław Michalski w glosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1972 roku, I CR 374/72, opubl. w: Orzecznictwo Sądów Polskich 1974/2/28).

Biorąc pod uwagę powyższe oraz to, iż w sprawozdaniu agencji detektywistycznej przedstawionym przez pozwanego J. P. (1) w sprawie rozwodowej, a więc bardzo wąskiemu gronu osób, znalazły się, jak wskazał Sąd pierwszej instancji „suche fakty” na temat powoda - uznać należy, że nie doszło do naruszenia godności osobistej. Powód nie twierdził nawet, aby fakty wskazane w tym sprawozdaniu były nieprawdziwe, więc tym bardziej nie sposób przyjąć, aby godność osobistą mogły naruszyć informacje polegające na prawdzie i obejmujące informacje o jego imieniu, nazwisku, danych adresowych, czy stanie cywilnym, nie zawierające zaś żadnych ocen.

Natomiast prawidłowo uznał Sąd Okręgowy, że poprzez podanie tych informacji naruszone zostało w sposób oczywisty jego prawo do prywatności.

Prawo do prywatności jest wartością chronioną konstytucyjnie. Zgodnie z art. 47 Konstytucji, każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Ochrona prywatności obejmuje także autonomię informacyjną (art. 51 Konstytucji), która oznacza prawo do decydowania o ujawnieniu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do kontroli nad takimi informacjami, jeżeli znajdują się one w posiadaniu innych podmiotów (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 listopada 2002 r., K 41/02, OTK-A Zb.Urz. 2002, nr 6, poz. 83 oraz z dnia 19 lutego 2002 r., U 3/01, OTK-A Zb.Urz. 2002, nr 1, poz. 3). Konstytucja RP zapewnia równocześnie każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1).

Żadnemu z wymienionych praw normy konstytucyjne nie przyznają jednak charakteru absolutnego i każde z nich może być ograniczone w ramach zasady proporcjonalności na podstawie przesłanek określonych w art. 31 ust 3 Konstytucji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2001 r., V CKN 440/00, OSNC 2002, nr 5, poz. 68, z dnia 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 82, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2003 r., V KK 52/03, OSNKW 2004, nr 3, poz. 24). Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko w przypadkach, w których Konstytucja wyraźnie przewiduje możliwość dokonania takich ograniczeń, gdy są one konieczne do ochrony wolności i praw innych osób.

Wykazanie naruszenia prawa do prywatności nie jest wystarczające do uwzględnienia powództwa. Pozwani chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, winni wykazać wystąpienie jednej z okoliczności wyłączających bezprawność, do których należy zaliczyć: działanie w ramach porządku prawnego (działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy), wykonywanie prawa podmiotowego, działanie za zgodą pokrzywdzonego, działanie w obronie uzasadnionego interesu.

Pozwani w sporze prezentowali pogląd o tym, że ich działania miały zakotwiczenie w prawie, więc wykazanie tej okoliczności winno skutkować uwolnieniem ich od odpowiedzialności cywilnej względem powoda.

Pozwany W. M. zbierał informacje na temat powoda w oparciu o umowę o świadczenie usług detektywistycznych zawartą z pozwanym J. P. (1) w dniu 05 listopada 2012 roku. Wobec prawidłowego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, że W. M. posiada licencję detektywistyczną (licencja nr (...) - zaświadczenie k. 21) uznać należy, że jego działanie polegające na wykonaniu usługi detektywistycznej, które doprowadziło do wkroczenia w sferę prywatności powoda było działaniem prawnym mającym swe usprawiedliwienie prawne w treści art. 2 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o usługach detektywistycznych, który stanowi, że usługami detektywistycznymi są czynności polegające na uzyskiwaniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji o osobach, przedmiotach i zdarzeniach, realizowane na podstawie umowy zawartej ze zleceniodawcą, w formach i w zakresach niezastrzeżonych dla organów i instytucji państwowych na mocy odrębnych przepisów, m.in. w sprawach wynikających ze stosunków prawnych dotyczących osób fizycznych. Skoro pozwany W. M. zbierał informacje na podstawie zlecenia J. P. (1) na temat relacji żony pozwanego J. P. (1) i powoda W. W., a pozwany J. P. (1) w tamtym czasie pozostawał w związku małżeńskim z G. P., to bez wątplenia sprawa, w której zlecono usługi detektywistyczne obejmowała stosunki prawne dotyczące osób fizycznych. Zarzut skarżącego o braku podstaw do zbierania informacji przez detektywa nie jest więc uzasadniony. Nie można przyjąć, że zbieranie informacji zawartych w sprawozdaniu na temat powoda wykraczało poza zakres wynikający z ustawy. Co istotne sam sposób zbierania tych danych nie był przez powoda wskazywany w pozwie jako ingerujący w sferę jego prywatności, powód nie wiedział o zbieraniu tych informacji przez detektywa, a o ich uzyskaniu dowiedział się od żony pozwanego J. P. (1), która – jak powód podał w pozwie – pokazała mu odpis pisma procesowego z dnia 19 grudnia 2012 roku wraz ze sprawozdaniem agencji detektywistycznej, które otrzymała z Sądu.

W tej sytuacji prawidłowo ocenił Sąd Okręgowy, że jakkolwiek w sprawie doszło do naruszenia prawa do prywatności powoda, to zachowanie W. M. nie było bezprawne, co uchyła jego odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych W. W. i uzasadnione było w stosunku do niego oddalenie powództwa o zapłatę świadczenia na cel społeczny.

Analizując żądanie zapłaty na cel społeczny skierowane przeciwko J. P. (1) wskazać należy, że analiza pisma procesowego z dnia 19 grudnia 2013 roku przedstawionego w sporze przez powoda wskazuje, że pismo to złożone zostało przez pozwanego J. P. (1) w jego sprawie o rozwód. W tym procesie J. P. (1) domagał się rozwiązania przez rozwód związku małżeńskiego z G. P. z wyłącznej winy pozwanej żony i na okoliczność ustalenia, że małżonka pozwanego pozostaje w bliskich relacjach z W. W. oraz, że odbyła z nim wycieczkę na K. – zgłosił dowód ze sprawozdania agencji detektywistycznej sporządzony przez pozwanego W. M..

Zdaniem Sądu odwoławczego charakter sprawy, w której przedstawione zostało sprawozdanie agencji detektywistycznej obejmujące informacje o powodzie W. W., ma pierwszorzędne znaczenie dla dokonania oceny, czy zachowanie tego pozwanego było bezprawne.

Należy podkreślić, że przedmiotem umowy zlecenia, która stała się podstawą działań W. M. było uzyskanie informacji na temat żony J. P. (1), który – co należy wywnioskować z pisma z 19 grudnia 2013 roku podejrzewał żonę o pozostawanie w bliskich relacjach z powodem; zamierzał fakt ten udowodnić procesowo. Oznacza to, że informacje dotyczące powoda znalazły się w tym sprawozdaniu jedynie z powodu utrzymywania takich bliskich relacji z żoną J. P. (1), co jasno wynika ze sprawozdania i samego pisma procesowego. Sprawozdanie to w świetle art. 245 k.p.c. ma walor dowodu z dokumentu prywatnego i mogło zostać w procesie o rozwód przedstawione w ramach wniosku dowodowego zmierzającego do wykazania istotnej w procesie o rozwód okoliczności w postaci utrzymywania przez jednego z małżonków bliskich relacji z inną osobą. Oczywiście jest przy tym, że wykazanie procesowo takiej okoliczności rzutuje na ustalenie winy małżonka za rozkład pożycia. Gdy zważy się, że z pisma procesowego z dnia 19 grudnia 2012 roku wynika, że J. P. (1) za pomocą dowodu ze sprawozdania detektywistycznego zamierzał udowodnić winę swej małżonki za rozkład pożycia małżeńskiego, to działanie powoda jako strony procesu o rozwód nie może być uznane za bezprawne i uzasadniać odpowiedzialność pozwanego J. P. (1) za naruszenie prywatności powoda. Działanie J. P. (1) nie było nakierowane na powoda, lecz stanowiło formę prowadzenia procesu o rozwód, którą w okolicznościach niniejszej sprawy ocenić należy za dopuszczalną prawnie. Tylko w przypadku, gdyby złożenie tego sprawozdania nie miało żadnego związku i znaczenia dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, można by uznać jego przedstawienie w sporze sądowym za działanie bezprawne, bowiem jego treść godzi w dobra osobiste innej osoby - powoda. Taka sytuacja jednak nie miała miejsca w sporze, skoro sprawozdanie miało na celu udowodnienie winy małżonki pozwanego J. P. (1) za rozkład pożycia małżeńskiego. Należy opowiedzieć się za tym, iż nie jest działaniem bezprawnym złożenie do sądu przez stronę postępowania określonego dokumentu – chociażby naruszającego cudze dobra osobiste - w celu przeprowadzenia przez sąd dowodu z tego dokumentu na okoliczność mającą znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wnioski takie są skierowane do organu państwa, którego ustawowym zadaniem jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, w ramach którego do oceny tego organu należy ocena przydatności określonego dowodu składanego przez stronę do rozstrzygnięcia sprawy. Nie można stracić z pola widzenia w tej sprawie i tego, że powód dowiedział się o naruszeniu jego prawa do prywatności poprzez działanie jednej ze stron procesu o rozwód, które w istocie nie powinno mieć miejsca, ponieważ w interesie rozwodzających się małżonków leży zachowanie w tajemnicy okoliczności tego rodzaju sprawy, której nawet ustawodawca nadał rangę uzasadniającą jej rozpoznawanie przy drzwiach zamkniętych po to, aby jak najmniejszy krąg osób mógł dowiedzieć się o szczegółach życia intymnego rozwodzających się stron. Do rozpowszechnienia informacji na temat życia prywatnego powoda przyczyniła się G. P., która udostępniła mu pismo procesowe z własnej sprawy o rozwód.

Nie ma racji powód zarzucając Sądowi pierwszej instancji błędną wykładnię art. 45 Konstytucji RP statuującego prawo do sądu. Powód sam wskazał, że na prawo do sądu składa się również prawo do właściwego ukształtowania postępowania sądowego, które winno uwzględniać wymogi jawności i sprawiedliwości. Proces sądowy musi być rzetelny, a jego uczestnicy muszą mieć faktyczną możliwość prezentacji własnych racji, a Sąd musi je zbadać. Apelujący wskazał w apelacji, że uczestnikami w sprawie rozwodowej był pozwany J. P. (1) i jego żona, więc J. P. (1) mógł zbierać informacje na temat żony i zlecać ich zbieranie nawet za pomocą detektywa. Jednak posłużenie się danymi dotyczącymi osoby trzeciej należy zdaniem powoda uznać za bezprawne. Z taką tezą nie można się zgodzić, ponieważ iluzoryczna byłaby możliwość wykazania istnienia bliskich relacji małżonka, gdyby nie można było w sprawie o rozwód podać, z kim te bliskie relacje małżonek utrzymywał bez narażenia się na zarzut naruszenia prawa do prywatności tej osoby. Tak ukształtowany proces nie spełniałby wymogu sprawiedliwego i rzetelnego postępowania sądowego, a jego strony nie miałyby gwarancji poszanowania ich praw procesowych.

W wyroku z dnia 08 lutego 2017 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie (VI ACa 1870/15, opubl. w www.ms.gov.pl) zajmował się problemem naruszenia prawa do prywatności poprzez gromadzenie za pomocą agencji detektywistycznej danych dotyczących przeciwnika procesowego i wyraził następujący pogląd: „Nie można aprobować sytuacji, że w celu zwalczania przeciwnika procesowego w sprawie cywilnej, zleca się przeprowadzenie jego inwigilacji przez detektywa (poprzez obserwację z ukrycia, śledzenie, filmowanie, nagrywanie rozmów z sąsiadami i innymi osobami), a następnie wykorzystuje się w ten sposób uzyskane informacje, niezwiązane z toczącą się sprawą sądową, dotyczące sfery życia prywatnego i rodzinnego, jako dowód w sprawie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie stanowi to dopuszczalnego przejawu realizacji prawa do obrony i w szerszym rozumieniu - prawa do sądu, określonego w art. 45 Konstytucji RP.

Pozwany, celem wykazania swych racji, mógł skorzystać z innych środków dowodowych, przewidzianych w k.p.c., w sposób nie naruszający dóbr osobistych powoda.”

Okoliczności sprawy, w której zapadło rozstrzygnięcie na korzyść osoby poszukującej ochrony prawnej w związku z naruszeniem prawa do prywatności wskutek działań pracowników agencji detektywistycznej, a następnie strony postępowania, która w sporze powoływała się na informacje ze sprawozdania detektywistycznego – różnią się znacząco od ustalonych w niniejszej sprawie.

Niezaprzeczalnie bowiem to nie pomiędzy stronami sprawy o rozwód doszło do naruszenia prawa do prywatności któreś z nich, lecz w sprawie o rozwód jedna ze stron (powód J. P. (1)) powołała się w celu udowodnienia winy małżonki na informacje dotyczące innej osoby (powoda), przy czym okoliczność ta była istotna z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy o rozwód, a samo zbieranie informacji na temat powoda nie miało charakteru uciążliwego (inaczej niż w sprawie VI ACa 1870/15), skoro powód nie powołał tej okoliczności w podstawie faktycznej powództwa. Ujawnienie tych danych było przy tym konsekwencją zachowania strony procesu o rozwód, nie stanowiło niepotrzebnego z punktu widzenia tamtej sprawy inwigilowania powoda.

W tej sytuacji uznać należy, że J. P. (1) był uprawniony do posłużenia się w swym sporze o rozwód dowodem ze sprawozdania agencji detektywistycznej w celu wykazania prawdziwości własnych twierdzeń o utrzymywaniu przez żonę bliskich relacji z W. W.. Realizacja prawa do przedstawienia własnych racji w sporze sądowym uchyliła bezprawność naruszenia prawa do prywatności powoda, co uzasadniało oddalenie powództwa przez Sąd pierwszej instancji.

Odnosząc się do zarzutu apelanta dotyczącego błędnego nieuznania przez Sąd Okręgowy wykazania doznania cierpień psychicznych należy podkreślić, że prawidłowo Sąd ten przyjął za nieudowodnione wystąpienie jak to określa powód „wzburzenia emocjonalnego” wskutek naruszenia jego prawa do prywatności. Chociaż wobec uznania, że zachowania obydwu pozwanych nie były bezprawne, nawet wykazanie tej okoliczności nie mogłoby doprowadzić do uwzględnienia powództwa. Wszystkie przesłanki odpowiedzialności cywilnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych muszą bowiem zostać spełnione łącznie, brak jednej z nich uniemożliwia udzielenie poszkodowanemu ochrony prawnej.

Uznając w konsekwencji, że apelacja nie zawierała usprawiedliwionych zarzutów, należało ją oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono na podstawie art. 98, 108 § 1 i 391 § 1 k.p.c.

Na zasądzone koszty składa się wynagrodzenie fachowego pełnomocnika J. P. (1) policzone od obydwu roszczeń na podstawie przepisu § 8 ust. 1 pkt 2, § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1815 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

Alicja Fronczyk Marta Szerel Edyta Jefimko